

## Komentarze rynkowe

14.08.2018

# Komentarz miesięczny, sierpień 2018

”

Wall Street pokazała zadziwiającą siłę i odporność na pierwszą salwę rozpoczętej właśnie bitwy. Jednak największym zaskoczeniem był giełdowy cud, jaki zdarzył się u nas nad Wisłą...

**Jarosław Niedzielewski**

DYREKTOR DEPARTAMENTU INWESTYCJI



## PODSUMOWANIE

- Pierwszą połowę roku globalni inwestorzy kończyli w dość ponurych nastrojach. Głównym powodem obaw była eskalacja wojen handlowych, w których pierwsze ofiary padły już w czerwcu, jeszcze przed głównym wystrzałem. Dopiero rozpoczęcie naliczania taryf celnych między USA, a Chinami na początku lipca mogło wywołać prawdziwie bolesną reakcję na rynkach. Na szczęścia tak się nie stało. Wall Street pokazała zadziwiającą siłę i odporność na pierwszą salwę rozpoczętej właśnie bitwy. Jednak największym zaskoczeniem był giełdowy cud, jaki zdarzył się u nas nad Wisłą.
- Być może inwestorzy na Wall Street zostali tylko na chwilę zaślepieni kolejnym dobrym sezonem wynikowym w USA, ale dzięki temu polska giełda dostała kolejną szansę na zakończenie frustrującej słabości ostatnich miesięcy i tym razem sposobność tę, wykorzyststała w pełni. Teoretycznie, 8-proc. wzrost indeksu WIG20 w zaledwie 7 sesji, powinien mieć solidne i jasne podstawy, ale tak jak to ma miejsce w przypadku „cudownych” rynkowych ozdrowień, których w historii giełd nie brakuje, także tym razem trudno jest doszukać się przesłanek, sugerujących wystąpienie tak silnego i dynamicznego odbicia akurat w drugiej połowie lipca.
- Takie cudowne odreagowania już się nam przecież zdarzały. Czy to w styczniu 2015 roku (po uwolnieniu „franka” przez Szwajcarów), czy na początku grudnia 2016 roku. W pierwszym przypadku wzrosty trwały cztery miesiące i przesunęły indeks WIG o całe 15%. W drugim, mini hossa trwała przez prawie pół roku i miała niemal dwukrotnie większy zasięg. Za każdym razem na siłę i trwałość odbicia pracowały

zarówno duże, jak i małe spółki. Jednak bez hossy lub przynajmniej neutralności zarówno rynków rozwiniętych, jak i wschodzących, nie będziemy mogli się cieszyć zbyt długo z odrodzenia się naszego parkietu.

- Na szczęście kończący się właśnie sezon wyników za drugi kwartał dostarczył kolejnych argumentów za kontynuacją hossy za oceanem. Trzeba jednak przyznać, że wyniki lub oczekiwania zaprezentowane przez kilka czołowych spółek należących do zacnego grona FANG, stały się łyżką dziegciu w tej beczce wynikowego miodu. W rezultacie inwestorzy przystąpili (pod koniec miesiąca) do opuszczania technologicznego statku. Dostało się nawet gigantom, które pokazały bardzo dobre wyniki, takim jak Apple, Amazon, Alphabet, czy Microsoft. Czy był to sygnał zapowiadający koniec hossy na Wall Street? Moim zdaniem jeszcze nie. Póki co traktowałbym ostatnie zawirowania jak powtórkę z marcowej przeceny na indeksie spółek FANG. Ponownie, jednomyślność inwestorów zakochanych w nowych technologiach została przez rynek ukarana. Tylko tyle i aż tyle. Jeżeli się mylę i jest to początek prawdziwego eksodusu inwestorów, to nasz giełdowy „cud nad Wisłą” może nie przetrwać do końca wakacji.

## **Interesują Cię analizy i prognozy rynku kapitałowego?**

Zapraszamy do zapoznania się z opiniami i prognozami rynkowymi Dyrektora Departamentu Inwestycji w Investors TFI w formie comiesięcznych przekrojowych raportów oraz bieżących komentarzy. Publikacje Dyrektora Departamentu Inwestycji ukazują się także regularnie w mediach ekonomicznych, m.in. w Gazecie Giełdy Parkiet.

[Komentarze Dyrektora Departamentu Inwestycji](#)